

POSTANOWIENIE

Dnia 26 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 26 lipca 2016 r.,
sprawy **T. D.** i **P. G.**
skazanych z art. 53 ust. 2 i art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o
przeciwdziałaniu narkomanii i innych,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skarżących
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 27 stycznia 2016 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S.
z dnia 21 sierpnia 2015 r.

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasację obrońcy skarżących jako oczywiście bezzasadną;**
- II. zwolnić skarżących od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2015 r., skazał T. A. D. oraz P. G. za przestępstwa:

- z art. 53 ust. 2 i art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na kary po 3 lata pozbawienia wolności i grzywny w rozmiarze po 100 stawek dziennych ustalając, że wysokość jednej stawki wynosi kwotę 30 zł;
- z art. 278 § 1 i § 5 k.k. na kary po 8 miesięcy pozbawienia wolności;

- nadto skazał T. D. za przestępstwo z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii na karę 1 roku pozbawienia wolności;

- na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 85a k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce zbiegających się kar orzeczonych za jednostkowe przestępstwa orzekł Sąd łączne kary pozbawienia wolności - wobec T. D. w rozmiarze 3 lat i 2 miesiące, a wobec P. G. w rozmiarze 3 lat.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę obydwu oskarżonych, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 27 stycznia 2016 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanych, który na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił Sądowi rażące naruszenie prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1/ art. 394 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. przez oparcie zaskarżonego wyroku na nie ujawnionej przez sąd części materiału – dowodzie z opinii kryminalistycznej [...] dotyczącej śladów linii papilarnych ujawnionych podczas oględzin pomieszczeń w dniu 11.04.2014 r.

2/ art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez dowolne i sprzeczne z zasadą dążenia do prawdy materialnej uznanie ustaleń Sądu I instancji za niewadliwe, w zakresie:

a/ nie poczynienia rzetelnych i pełnych ustaleń co do okresu i zakresu wykonywania przez obu skazanych prac na rzecz „K.” w W., co spowodowało, że poważna część istniejących obiektywnie dowodów pozostała nie ujawniona;

b/ rażąco dowolnego pominięcia dowodów z zeznań świadków J. D. i M. G. pomimo tego, że świadkowie przekazali ważne dla meritum sprawy informacje dotyczące m.in. pobytu T. D. i P. G. w miejscowości W., a tym samym wiadomości istotne dla możliwości dokonania przypisanych im czynów, przy czym Sąd Apelacyjny uchylił się od dokonania oceny tych zeznań;

c/ dowolnego pominięcia zeznań świadka E. A. mimo, iż posiadał on istotne informacje o osobach odwiedzających posesję nr [...] przy ul. S. w W.

3/ art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie przez Sąd Apelacyjny – w ślad za Sądem I instancji - dokumentów w postaci pism firm leasingowych (k. 1395 i k. 1396) i poczynienie dowolnego ustalenia, że T. D. i P. G. przyjeżdżali do

skazanych D. samochodami, które skazanym wcześniej odebrano i samochodem m-ki Seat Leon koloru czarnego, którego T. D. nie posiadał, nadto zaakceptowanie przez Sąd Apelacyjny rażąco wadliwego ustalenia dotyczącego możliwości istnienia innego samochodu Seat Leon.

4/ art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. - przez ewidentnie sprzeczne z treścią materiału dowodowego oraz zasadą notoryjności sądowej i zasadami logicznego rozumowania (miejsca logowań telefonów skazanych) oraz sprzeczne z treścią powołanych przepisów uznanie - za Sądem Okręgowym - że T. D. i P. G. wielokrotnie rozmawiali telefonicznie z J. D.

W konkluzji obrońca wniósł – chociaż nieprecyzyjnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Regionalnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy okazała się oczywiście bezzasadną i dlatego należało ją oddalić w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej kolejności należy jednak zauważyć, że konstrukcja tej skargi nadzwyczajnej daleka jest od poprawności, co przy rygorystycznie formalistycznym podejściu mogłoby spowodować pozostawienie jej bez rozpoznania, jako nie spełniającej warunków z art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k. Została ona skonstruowana w taki sposób, iż zarzuty wyrażone w jej *petitum*, dotyczące naruszenia szeregu wskazanych przepisów Kodeksu postępowania karnego, mogą sugerować, że dotyczą wprost wyroku sądu pierwszej instancji, zaś sama kasacja nie jest skierowana pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego. Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że zarzuty podniesione pod adresem orzeczenia sądu I instancji podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to konieczne dla właściwego rozpoznania zarzutów stawianych w tym nadzwyczajnym trybie zaskarżonemu wyrokowi sądu odwoławczego. Tych zarzutów jednak nie można rozpatrywać w oderwaniu od zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego, skoro nie jest funkcją kontroli kasacyjnej kolejne, powielające kontrolę apelacyjną rozpoznawanie zarzutów stawianych pod pozorem

kasacji orzeczeniu sądu pierwszej instancji. Z istoty samej kasacji wynika, że sąd kasacyjny może tylko zbadać, czy Sądy obydwu instancji dokonując tych ustaleń nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku. Zatem kontroli w trybie kasacji podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania, skoro Sąd Najwyższy jest sądem prawa, a nie sądem faktów.

Kończąc te uwagi należy stwierdzić, iż jakkolwiek zarzuty przedmiotowej kasacji nie zostały ujęte wystarczająco precyzyjnie, to jednak zarówno odwołanie się w nich wprost do stanowiska Sądu Apelacyjnego – błędnego w ocenie autora kasacji – jak i treść uzasadnienia tej skargi, dawały wystarczającą podstawę do stwierdzenia przy wykorzystaniu reguły z art. 118 § 1 k.p.k., że intencją obrońcy było wysunięcie pod adresem Sądu odwoławczego zarzutu przeprowadzenia niedostatecznej kontroli instancyjnej, a w rezultacie niesłusznego utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji.

W przedmiotowej sprawie skarga kasacyjna w istocie rzeczy zmierzała do kolejnego zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez Sąd pierwszej instancji – i w pełni zaakceptowanej w wyniku kontroli apelacyjnej przez Sąd odwoławczy – oceny materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych. Nie zawiera ona żadnych tego rodzaju zarzutów procesowych, które mogłyby wskazywać, iż Sąd odwoławczy przy rozpoznaniu apelacji naruszył treść art. 433 § 2 k.p.k., bądź art. 457 § 3 k.p.k., a zarzuty kasacyjne stanowią powielenie zarzutów apelacyjnych. Postępowanie kasacyjne nie może stanowić powtórzenia postępowania apelacyjnego i nie jest swego rodzaju trzecią instancją odwoławczą, mającą służyć kolejnemu weryfikowaniu poprawności zapadłych orzeczeń w sądach pierwszej i drugiej instancji. W niniejszej sprawie kasacja została skonstruowana w taki sposób, iż zarzuty dotyczą w istocie wprost wyroku sądu pierwszej instancji, zaś poprzez postawienie zarzutu, iż Sąd odwoławczy zaaprobował błędne rozstrzygnięcie Sądu I instancji, jej autor stara się doprowadzić do poddania ocenie przez Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy.

Kasację zredagowano w sposób nierespektujący tych przepisów karnej ustawy procesowej, które określają funkcję kasacji, jak też dopuszczalne jej podstawy. Wypada na wstępie przypomnieć, że przepis art. 523 § 1 k.p.k. wskazuje

podstawy kasacji w sposób w pełni autonomiczny. Oznacza to, że o ile zarzuty apelacyjne obejmować mogą wszystkie wskazane w art. 438 pkt 1- 4 k.p.k. uchybienia, w tym także obrazę przepisów prawa procesowego, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia, o tyle przyczyną kasacyjną - oprócz uchybień z art. 439 k.p.k. - może być tylko „inne rażące naruszenie prawa, jeśli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia”. W konsekwencji tego, nawet zasadne wytknięcie w kasacji sądowi odwoławczemu „obrazy przepisów prawa procesowego”, nie powoduje jeszcze jego skuteczności, tę warunkują bowiem tylko takie zarzuty, które wykazują „rażące”, a więc nie jakiegokolwiek, naruszenie prawa. Równocześnie musi wystąpić „istotny”, a więc ważny, nie błahy, wpływ tego uchybienia na treść zaskarżonego i dotkniętego taką wadą wyroku.

W przedmiotowej sprawie wszystkie podniesione w kasacji obrońcy zarzuty nie spełniają tych kryteriów. Skarżący bowiem ograniczył się jedynie do wytknięcia bezpośrednio przede wszystkim Sądowi I instancji naruszenia poszczególnych przepisów prawa procesowego, odnoszących się wprost do postępowania dowodowego, zaś pod adresem Sądu odwoławczego wysnuł jedynie zarzut braku odpowiedniej weryfikacji stanowiska Sądu Okręgowego. Jednocześnie autor kasacji nie wykazał, by ewentualne naruszenie wskazanych przepisów prawa miało charakter „rażący”, a tym bardziej, by miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Przypomnieć należy, że skarga kasacyjna nie może formułować zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. A zatem, skoro błędne ustalenia faktyczne nie mogą być podstawą kasacji, to wadliwe nazwanie przez skarżącego w nadzwyczajnej skardze takiego zarzutu mianem „naruszenia prawa procesowego”, pomimo, że jego treść dowodzi, iż jest on w istocie zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, stanowi próbę obejścia przepisu art. 523 § 1 k.p.k. Taka sytuacja wystąpiła właśnie w przedmiotowej sprawie.

Wszystkie zarzuty - jakkolwiek określone mianem „obrazy prawa procesowego” i mimo deklaracji obrońcy, że nie chodzi o poddanie kontroli przez Sąd Najwyższy tychże ustaleń faktycznych (s. 5 kasacji) - stanowią w istocie zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych. Analiza ich treści dowodzi jednoznacznie,

że skarżący kwestionuje w rzeczywistości poprawność tych ustaleń faktycznych, które były podstawą zaskarżonego orzeczenia.

Wobec wysuwającego się na pierwszy plan zarzutu kasacji dotyczącego rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. należy stwierdzić, iż zarzut złamania zasady swobodnej oceny dowodów może być samodzielnie i bezpośrednio stawiany wyrokowi sądu odwoławczego tylko wtedy, gdy sąd ten wydał orzeczenie o charakterze reformatoryjnym. A więc, gdy zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji dokonując oceny dowodów odmiennej od tej, która legła u podstawy faktycznej wyroku tego Sądu. W przeciwnym wypadku, a więc gdy Sąd odwoławczy utrzymuje w mocy orzeczenie Sądu I instancji, zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. może być w kasacji podniesiony tylko jako racja ewentualnego stwierdzenia zasadności i uwzględnienia zarzutów podniesionych pod adresem orzeczenia Sądu odwoławczego.

W realiach przedmiotowej sprawy nie można zasadnie przyjąć, aby sądy obu instancji naruszyły dyrektywy z art. 7 k.p.k. Tym bardziej dotyczy to orzeczenia Sądu odwoławczego, który nie dokonywał żadnej zmiany ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, utrzymując w mocy tenże wyrok. Sam fakt, iż przyjęte przez Sądy założenia dowodowe nie odpowiadają subiektywnym oczekiwaniom skazanych, nie jest wystarczający do skutecznego podnoszenia zarzutu złamania zasady swobodnej oceny dowodów. Wbrew odmiennemu stanowisku autora kasacji, Sąd pierwszej instancji dokonał właściwej i zgodnej z naczelnymi zasadami postępowania karnego oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów, wyciągnął z niej trafne wnioski, zaś tę analizę Sąd odwoławczy w pełni zaakceptował jako logiczną, zgodną z zasadą prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego.

Wobec zarzucenia Sądowi I instancji złamania zasady bezstronności i obiektywizmu z art. 4 k.p.k., a w konsekwencji Sądowi odwoławczemu rażącej obrazy prawa wobec utrzymania w mocy w zakresie sprawstwa oskarżonych zaskarżonego apelacją wyroku, to należy wyraźnie stwierdzić, iż waga wskazanej zasady nie przesądza o tym, że podniesiony w tym zakresie zarzut może stanowić samoistną podstawę kasacji. Przestrzeganie zasady obiektywizmu gwarantowane

jest w przepisach szczególnych i dopiero wskazanie naruszenia konkretnych przepisów szczególnych może uzasadniać stosowny zarzut kasacyjny.

Analiza kasacji wskazuje, że obrońca upatruje złamania zasady z art. 4 k.p.k. bądź to wskutek oparcia ustaleń faktycznych przez sąd pierwszej instancji na dowodach niekorzystnych dla skazanych, bądź wskutek nieuwzględnienia okoliczności przemawiających, zdaniem jej autora, na korzyść skazanych – a w przypadku sądu odwoławczego, wobec bezkrytycznego zaakceptowania stanowiska Sądu Okręgowego.

Należy wyraźnie podkreślić, że odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw złamania zasady obiektywizmu. Podobnie odmówienie wiary zeznaniom określonych świadków, czy też wyjaśnieniom oskarżonego, względnie współoskarżonych, nie może być utożsamiane z pominięciem okoliczności, których te dowody dotyczą i nie jest wyrazem złamania zasady bezstronności Sądu.

Nie doszło też do obrazu przepisu art. 410 k.p.k. przez Sąd I instancji, chociaż pobieżna analiza akt przedmiotowej sprawy mogłaby prowadzić do przeciwnego wniosku. W pierwszej kolejności trzeba jednak zdecydowanie podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. I chociaż art. 410 k.p.k. stanowi, że podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, to przecież nie należy rozumieć treści przepisu w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeśli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., jako niewiarygodne.

Należy przyznać rację autorowi kasacji, iż Sąd I instancji nie ujawnił opinii z zakresu badań daktyloskopijnych z dnia 9 maja 2014 r., sporządzonej przez Laboratorium Kryminalistyczne KWP (k. 440 – 442, tom III, akt postępowania przygotowawczego o sygn. 1Ds – .../14). Nie uczynił tego mimo, że akt oskarżenia

zawierał stosowny wniosek w tym zakresie (k. 902, pkt 42, tom I, akt sądowych o sygn. II K .../14). Na rozprawie w dniu 21 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy ujawnił w trybie art. 394 § 1 i 2 k.p.k. wymienione w protokole dowody, lecz wykaz ten pomija powyższą opinię (k. 1568 – 1569v, tom IV). Jednakże obrońcy umknął inny fakt o pierwszorzędym znaczeniu, a dowodzący, iż Sąd mimo sygnalizowanej sytuacji nie naruszył art. 410 k.p.k. Mianowicie, Sąd Okręgowy na wskazanej rozprawie ujawnił opinię z dnia 9 czerwca 2014 r., z kart 627 – 628 (tom IV, akt postępowania przygotowawczego). Okoliczność ta wynika wprost z analizy zapisu w protokole rozprawy na karcie 1569 (tom IV akt sądowych). Opinia ta dotyczy tych samych śladów daktyloskopijnych, których dotyczyła pominięta przez Sąd opinia o numerze [...], a mianowicie, zabezpieczonych w dniu 11 kwietnia 2014 r. w trakcie czynności „ogłędzin dodatkowych posesji nr [...] w W. ds. uprawy konopi indyjskich” (k. 627).

W tej sytuacji Sąd I instancji był uprawniony do poddania analizie wyników powyższej ekspertyzy kryminalistycznej i wysnucia końcowego wniosku, iż sam fakt, że w okresie objętym aktem oskarżenia w miejscu ogłędzin posesji nie ujawniono śladów biologicznych i daktyloskopijnych pochodzących od oskarżonych, pozostawał bez większego znaczenia dla ustaleń w zakresie ich sprawstwa i nie wykluczał możliwości popełnienia przez nich zarzucanych przestępstw (k. 14 uzasadnienia).

Za oczywiście bezzasadny należało uznać również zarzut z pkt 2a *petitum* kasacji. Sąd I instancji przyjął, mając na uwadze także zeznania świadka G. C., dyrektora oddziału K. - że oskarżeni zajmowali się w tej firmie wyłącznie odśnieżaniem parkingu. A zatem pracowali tam w okresie zimowym, a nie letnim. W tej sytuacji jedynie obowiązki związane z pracą nie mogły tłumaczyć częstego logowania się telefonów skazanych w okolicach W. (s. 12 uzasadnienia wyroku).

Wbrew odmiennemu stanowisku autora kasacji, nie miał potrzeby Sąd I instancji czynić bardziej szczegółowych ustaleń co do czasu i zakresu wykonywania przez skazanych prac na rzecz K. w W. Należy wprost stwierdzić, że okoliczności te są jeśli nie całkowicie bez znaczenia dla odpowiedzialności karnej skazanych, to z pewnością natury absolutnie drugorzędnej. Nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że skazani pracowali w całym okresie objętym aktem oskarżenia na rzecz w/w firmy, to przecież należy mieć na uwadze inną okoliczność o pierwszorzędym znaczeniu. A

mianowicie, charakter zarzucanych i przypisanych skazanym przestępstw był tego rodzaju, iż nawet najbardziej absorbująca praca zawodowa nie stała na przeszkodzie w ich popełnieniu. Tym bardziej, że na co dzień większość czynności związanych z uprawą konopi wykonywali członkowie rodziny D. – współoskarżeni w przedmiotowym postępowaniu.

Nietrafny okazał się również zarzut z pkt 2b *petitum* kasacji. Nie jest prawdą, by Sąd Okręgowy pominął dowód z zeznań świadków [...]. Miał na względzie ich relacje, tyle tylko, że uznał, iż nie wniosły one nic istotnego do sprawy, skoro świadkowie nie mieli bezpośredniej wiedzy na temat zarzucanych oskarżonym przestępstw (s. 14 – 15 uzasadnienia). Dodatkowo co do zeznań J. D. i M. G. zwrócił Sąd uwagę, że były one osobami najbliższymi dla oskarżonych i zeznawały w sposób mający przyjść im z pomocą, a zatem ich relacje były nieobiektywne.

Podobnie należało ocenić zarzut z pkt 3 kasacji. I w tym przypadku trzeba zwrócić uwagę, że fakt, jakimi konkretnie samochodami poruszali się skazani w W., gdzie prowadzili uprawę marihuany, nie ma żadnego znaczenia w zakresie dotyczącym ich winy i sprawstwa. Trafnie też podniósł Sąd I instancji, że ewentualne pomyłki współoskarżonych J. D. i K. D. co do rodzaju samochodu, nie mogą wpływać negatywnie na wiarygodność ich wyjaśnień. Jest faktem, iż Sąd Okręgowy ustalił, że T. D. i P. G. nie mogli w okresie objętym zarzutem poruszać się samochodem marki Seat Leon w kolorze czarnym, należącym do T. D. Pojazd ten uległ w 2012 r. zniszczeniu i nie nadawał się do jazdy. Zwrócił jednak Sąd uwagę, że T. D. użytkował ten pojazd także po jego sprzedaży koledze R. C. i przyjeżdżał nim do miejscowości W. Nie można więc bezkrytycznie uznać, jak to utrzymuje obrońca, że Sąd I instancji wbrew logice faktów i z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k. przyjął bezpodstawnie, iż *„zważywszy na częste kontakty oskarżonych J. i K.D. mogli się co do tego faktu mylić, względnie istniał jeszcze inny czarny Seat Leon, którym oskarżeni przyjeżdżali do D.”* (s. 13 *in fine* – 14 uzasadnienia). Wypada też krytycznie zauważyć, że autor kasacji pominął inne ustalenie Sądu Okręgowego, dokonane na podstawie jednoznacznych dowodów, a będące w swej istocie niekorzystne dla skazanych. Mianowicie stwierdził Sąd dalej – *„... w firmie T. D. były użytkowane jeszcze dwa samochody marki Renault Master koloru białego i Ford Transit koloru żółtego. O tych pojazdach*

również wspominali D. wskazując, że żółtym Fordem przywieziony został cały sprzęt służący do uprawy konopi” (s. 14 uzasadnienia). Stosowne ustalenia w tym zakresie znalazły się na stronie 1 uzasadnienia wyroku Sądu I instancji.

Odnosząc się do zarzutu z pkt 4 należy podnieść następujące okoliczności:

Nie ma racji obrońca wywodząc, że pomiędzy ustaleniami Sądu I instancji w zakresie dowodu z bilingów telefonów należących do skazanych, a stanowiskiem Sądu odwoławczego istnieją istotne rozbieżności. W pierwszej kolejności wypada zauważyć, iż według ustaleń Sądu Okręgowego, oskarżeni D. i G. „wykazywali się daleko posuniętą ostrożnością” i korzystali z różnych numerów telefonów. Właśnie ta ostrożność powodowała, że w wykazie połączeń telefonicznych odnotowano tylko jeden przypadek rozmowy P. G. z J. D. Wszakże analiza logowań telefonów komórkowych wskazuje na to, że oskarżeni bywali często na obszarze powiatu w. w okresie prowadzenia uprawy marihuany (s. 12 uzasadnienia). Sąd Apelacyjny podzielił te ustalenia faktyczne stwierdzając m.in. – *„Należy może tylko, w ślad za Sądem Okręgowym przypomnieć, iż dowodem, który wprost przemawia za odmową wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych, jest analiza logowań telefonów komórkowych, z których wynika, iż oskarżeni wbrew swoim twierdzeniom, a zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonych D., w okresie trwania zarzucanych im czynów wielokrotnie rozmawiali telefonicznie z oskarżonym J. D., ale także przebywali na obszarze powiatu w.”* (s. 18 – 19 uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego). Oczywiście i logiczna wymowa ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie jest tego rodzaju, że w przypadku ustalonych w toku postępowania numerów telefonów skazanych, zarejestrowano tylko jedną rozmowę z innym współoskarżonym, co wcale nie dowodzi, iż w tym okresie nie było żadnych innych rozmów. Autor kasacji pominął zupełnie fakt, że w toku postępowania nie zabezpieczono wszystkich telefonów. Dowodzi tego bezspornie treść listu skierowanego z aresztu śledczego przez T. D. do jego żony J. D., przechwyconego przez służbę więzienną. W piśmie tym oskarżony instruował żonę, co należy zrobić z telefonami komórkowymi, które jeszcze nie zostały zabezpieczone przez policję, a także, jak mają zachowywać się jego znajomi przebywający na wolności (s. 13 uzasadnienia wyroku Sądu I instancji). A zatem, wbrew odmiennemu stanowisku obrońcy, ustalenia te nie

zostały oparte na domniemaniach i nie są dowolne, lecz znalazły potwierdzenie w materiałach sprawy.

Mając te wszystkie okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną, a na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. zwolnił skazanych od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.

kc